

Doc. dr arch. Andrzej Grudziński

(1925 – 2015)

Urodzony w początkach lat 20-tych XX wieku, doc. dr arch. Andrzej Grudziński był przedstawicielem pewnego pokolenia polskich architektów i urbanistów, którzy wychowali się i rozwinęli ideę "osiedla społecznego". Była to myśl awangardy przedwojennej i powojennej, reprezentowanej przez takich architektów jak małżeństwo Syrkusów, Wejhertów, prof. Halinę Skibniewską, architekta Adama Kotarbińskiego, a w Krakowie przez prof. Witolda Cęckiewicza...

Odbudowa powojenne dała, w okresie po „odwilży” roku 1956, szanse na rozwój tych idei. Przyhamował je znowu okres restrykcji mieszkaniowych W. Gomułki, a rozwój budownictwa mieszkaniowego w okresie rządów E. Gierka na nowo ożywił te nadzieje w warszawskich instytucjach badawczo-rozwojowych, w których działał Andrzej Grudziński.

Po zagładzie gospodarki centralnie sterowanej zaistniała dla ludzi pokroju Andrzeja Grudzińskiego nadzieja na „Nowy Ład Mieszkaniowy”, ożywienie budownictwa mieszkaniowego w sektorze uspołecznionym i równoczesne zajęcie się starymi zasobami nieruchomości.

To wówczas poznałem doc. Grudzińskiego, gdy w początku lat 90. wytrwale sekundował inicjatywom podjętym w istniejącym jeszcze wówczas Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa. Andrzej Grudziński uczestniczył w pracy nad pierwszymi propozycjami ustawy o rewitalizacji w latach 91-95. Ustawy te, mimo kompletnego zapomnienia proponowanych tam rozwiązań finansowych, były jedynymi, które proponowały domknięty system relacji pomiędzy inwestorem, pożyczką bankową, lokatorem powracającym do mieszkania po remoncie i możliwością zapłaty nowego, podwyższonego czynszu.

Andrzej Grudziński bardzo wierzył w pilotażowe programy rewitalizacji, podjęte w początku lat 90. w tzw. „kwartałach norweskich” w Szczecinie i w obszarze tzw. Jurydyki Lubicz w Krakowie. Świadczy o tym publikacja jego autorstwa. Te pilotaże skończyły się właściwie jeszcze przed wdrożeniem, bo ich autorzy – a były to prestiżowe instytucje międzynarodowe - „mieli rację za wcześnie”. Jednak ustawa o TBS-ach i Krajowy Fundusz Mieszkaniowy ożywiły na kilka lat nadzieje, że kontekst polityczno-gospodarczy dojrzeje do tych zadań.

Tak się nie stało, a peryferyjny kapitalizm krajów Europy centralnej, jak na razie, zawiódł te oczekiwania.

Toteż aktualny Projekt Krajowej Polityki Miejskiej z 2014, prof. Andrzej Grudziński, skwitował przed kilku miesiącami – w lipcu 2014 r. 3,5 stronicowym tekstem, który świadczy, jak rzetelnie oceniał ten projekt. Pozostając wierny ideom „osiedla społecznego” i rewitalizacji

obszarów kryzysowych, bronił równocześnie dawnych zasobów spółdzielczych przed spekulacją neoliberalnych developerów, których oceniał surowo w przekonaniu, że prowadzą „od osiedla społecznego do osiedla ogrodzonego”.

Pozwólcie Państwo, że zacytuję końcowy paragraf z pisma profesora Grudzińskiego na ten temat, który brzmi teraz jak jego testament profesjonalny: *„Krajowa Polityka Miejska jest bogatym zbiorem zasad, jakimi powinny kierować się władze gminne w swojej działalności. Cennym walorem opracowania jest uchwycenie rozległości jej problematyki i ujawnienie wzajemnych powiązań występujących pomiędzy różnymi jej aspektami. Wbrew tytułowi - nie można było wypreparować treści opracowania w odniesieniu wyłącznie do gmin miejskich. Podjęta problematyka ma charakter powszechny, a w tym relacje między miastem a wsią są istotną jej częścią - np. zapobieżenie chaotycznemu rozlewaniu się powstającej zabudowy wymaga zgodnego współdziałania gmin miejskich i wiejskich. Wypada zwrócić uwagę, że przedstawienie zasad racjonalnego działania, chociaż potrzebne i użyteczne, nie jest odkrywcze. Jednak ich znajomość nie przeszkodziła akcjom, które doprowadziły do kryzysu gospodarki przestrzennej. Przy tym mamy do czynienia ze swoistym zakłamaniem planistycznym. Wszystko to, co się stało, nie było działaniem nielegalnym, miało akcept władz gminnych. Głoszone postulaty nie zostały uposażone w instrumenty realizacji i nadal ich nie ma. Jeśli bogaty zestaw życzeń przedstawionych w opracowaniu KPM miałby wpłynąć na poprawę sytuacji, to musi być uzbrojony w siłę sprawczą. Oznacza to potrzebę ustanowienia bezwzględnie obowiązujących wymagań, rygorów,(w tym pierwokupu i wyłączenia), których egzekwowanie będzie przedmiotem merytorycznej kontroli, a więc kontroli władz gminnych z wyższego szczebla władz”.*

Z perspektywy Stowarzyszenia Forum Rewitalizacji jesteśmy Mu wdzięczni za Jego długoletnią działalność, wsparcie w sytuacjach kryzysowych i poświęcenie w kierowaniu Komisją Rewizyjną, za nadanie jej stylu rzetelnej oceny merytorycznej, przydatnej w równej mierze oceniającym i ocenianym. Jego mądre i konsekwentne dążenia do prawidłowych rozwiązań systemowych w rewitalizacji były i są dla nas inspiracją do dalszych starań dla osiągnięcia tego trudnego celu.

Cześć Jego Pamięci !

FORUM REWITALIZACJI
Żyrardów, 6.02.2015